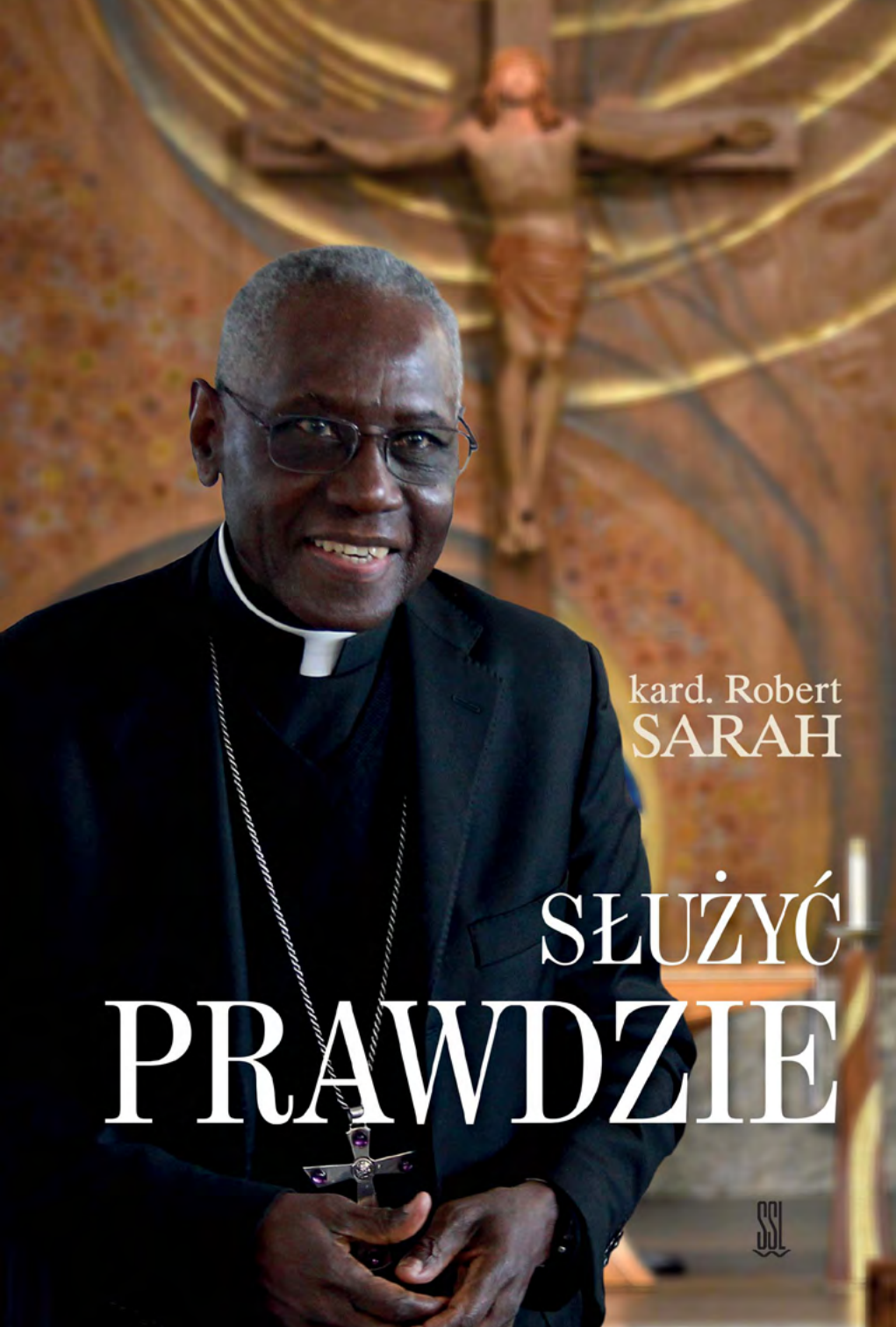


A portrait of Cardinal Robert Sarah, an elderly Black man with glasses, wearing a black cassock and a white clerical collar. He is smiling and holding a pectoral cross. The background is a blurred image of a crucifix in a church.

kard. Robert
SARAH

SŁUŻYĆ PRAWDZIE



kard. Robert Sarah

SŁUŻYĆ PRAWDZIE

Rekolekcje kapłańskie

Przedmowa
o. Vincenzo Nuara

Przełożył
Krzysztof Stopa



Wydawnictwo Sióstr Loretanek
Warszawa 2021

Tytuł oryginału: *A servizio della verità*

© Fede & Cultura, 2021

© for the Polish Edition by Wydawnictwo Sióstr Loretanek,
Warszawa 2021

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

Robert Sobkowicz, pixabay.com

REDAKCJA

Joanna Dyga

PROJEKT GRAFICZNY I ŁAMANIE

s. Karolina Masztalerz CSL

ISBN 978-83-8212-047-9 (książka)

ISBN 978-83-8212-048-6 (ebook)

Wydawnictwo Sióstr Loretanek

ul. L. Żeligowskiego 16/20; 04-476 Warszawa

tel. 22 673 46 93; 22673 58 39

sklep.loretanki.pl; sklep@loretanki.pl

DRUK I OPRAWA

Drukarnia Loretańska, Warszawa-Rembertów

Spis treści

Przedmowa

5

Wprowadzenie do rekolekcji

11

Aktualna sytuacja moralnej i duchowej dekadencji
duchowieństwa (brak wiary i gorliwości)

15

Kapłaństwo nie jako „praca”, ale jako droga uświęcenia
siebie i powierzonego stada

47

Godne sprawowanie liturgii drogą do uświęcenia kapłana;
lenistwo w liturgii to objaw choroby duchowej kapłana

77

Formacja ludzka, duchowa i intelektualna w seminarium
i w życiu zakonnym

105

Życie kapłańskie i życie ascetyczne

131

Gorliwość o dusze: apostołat kapłana jako *primum*, które
powinien wybierać

159

Przedmowa

o. Vincenzo Nuara OP

moderator stowarzyszenia

Amicizia Sacerdotale Summorum Pontificum

Od około trzech lat „czatowałem” na kardynała Sarah, zajętego licznymi obowiązkami związanymi z urzędem i posługą. Chciałem go poprosić o podzielenie się swoimi przemyśleniami podczas corocznych rekolekcji dla księży ze stowarzyszenia *Amicizia Sacerdotale Summorum Pontificum*. Dzięki Bogu w końcu znalazł na to czas. Prezentowane w niniejszej książce teksty są owocem pracy oraz refleksji, które kardynał Sarah ofiarował kapłanom w trakcie rekolekcji w lutym 2020 roku. Był to czas dzielenia się wiarą oraz głębokim i osobistym kapłańskim doświadczeniem.

W swoich rozważaniach autor proponuje klasyczną drogę ascezy w odniesieniu do życia kapłańskiego. Dziś jest to już niestety droga prawie zapomniana, mówi się o niej niewiele albo zupełnie pomija ją milczeniem. Czy kapłan może żyć bez osobistej, ciągłej i solidnej ascezy? Według kardynała Sarah, tak jak według wszystkich ludzi głęboko

uduchowionych z minionych epok, jest to niemożliwe. Posługa kapłańska wywiera zbawienny i głęboki wpływ na życie osobiste i apostołat tylko wówczas, gdy pełni ją ktoś, kto ze swym stanem życia, przeżywanym w łasce i odpowiedzialności, łączy stosowną ascezę. Można zatem powiedzieć wprost, że kapłan, który nie dba o autentyczne życie ascetyczne poprzez modlitwę i wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem, przeżywa kapłaństwo zubożone, które z czasem może zostać sprowadzone do pewnej funkcji, pozbawione jakiegokolwiek pragnienia misji i nadprzyrodzonego wymiaru, czyli tego, co powierzył mu Chrystus, a wraz z Chrystusem Kościół w dniu święceń.

Mówimy o misji nadprzyrodzonej, ponieważ kapłanem jest się dlatego, że się zostało powołanym przez Chrystusa w szczególny sposób dla zbawiania dusz, uświęcania przez przepowiadanie i udzielanie sakramentów. „Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” – mówi Pan (Mk 2, 17). Swoim uczniom zaś nakazuje: „Idźcie (...) i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15). Kościół otrzymał od swego Boskiego Nauczyciela narzędzia łaski sakramentalnej, które następnie w imieniu i z polecenia Chrystusa przekazuje podczas święceń kapłańskich mężczyznom wybranym i powołanym przez Boga do tej świętej, szczególnej i jedynej w swoim rodzaju misji na tym świecie.

Kapłaństwo i asceza – to temat zawartych tu rozważań. Ale czym jest ascetyka? Czym jest asceza? Jest to osobista droga oczyszczenia, medytacji, pokuty, modlitwy, umartwienia, wyrzeczenia, intelektualnej i moralnej dyscypliny, ciągłej rewizji życia, wewnętrznego wzrastania. Słowem,

jest to po prostu droga życia, wewnętrzny rozwój mający na celu pełne upodobnienie się do Chrystusa przez naśladowanie Jego osobistej więzi z Ojcem na modlitwie i cichej rozmowie z Nim; w przypadku kapłana chodzi o upodobnienie się do Chrystusa dobrego pasterza i ofiary miłości. Święty Tomasz z Akwinu stwierdza, że asceza zmierza do uczynienia człowieka doskonałym w relacjach z Bogiem. Tę doskonałość wypracowuje się na drodze miłości (por. *Summa Theologiae*, II-II, q. 24 a. 9). Moglibyśmy więc powiedzieć, że asceza to akt miłości, wyrażanej poprzez intensywne życie modlitewne przed Bogiem na co dzień miłowanym, kontemplowanym i adorowanym. Bez niej szafarz Boga może być wystawiony na niebezpieczeństwo przeżywania swojego kapłańskiego życia jak każdej innej profesji, choćby i szlachetnej, lecz w sposób wyłącznie ludzki, niemal filantropijny, bez pragnienia kontemplacji i w konsekwencji bez wymiaru apostołskiego. Ewangelia, którą głosi, powinna być obecna w jego życiu, nie tylko na jego ustach w czasie przepowiadania, aby nie można mu było zarzucić, że prowadzi życie niespójne i niezdrowe, o czym przypomina Święty Paweł (por. 1 Kor 9, 27). Kapłan jest więc ustami Boga – *os Domini* – najpierw przez ewangeliczne świadectwo swojego życia, a dopiero potem przez swoje słowa. Kardynał stwierdza: „Dla nas więc konieczna staje się ascetyka polegająca na uczeniu się prawdziwej wolności kapłańskiej, (...) tej wolności, która (...) jest mówieniem i czynieniem tego, co sprawi, że w naszych słowach i czynach będzie widoczny Chrystus, którego my, kapłani, bez żadnej naszej zasługi jesteśmy reprezentantami”.

Uwypuklanie ludzkiego wymiaru posługi typowe dla teologii cechującej się horyzontalizmem i całkowicie antropocentrycznej zubożyło formację kapłańską w seminariach i życie duchowe wielu przyszłych księży. Takie podejście spłycało i ześwieczało życie wielu kapłanów, tak iż po pewnym czasie doświadczają znużenia i tracą motywację, przytłoczeni niekiedy również nagłącymi zaleceniami ze strony hierarchii, niespójnymi i niedającymi się zrealizować planami duszpasterskimi, wymaganiami wiernych oraz intensywnym i trudnym do wytrzymania rytmem życia parafialnego. Kryzys wielu kapłanów ma swe źródło w tej funkcjonalistycznej wizji kapłaństwa katolickiego, a nie w celibacie kościelnym, jak to niektórzy próbują dowodzić i obwieszczać z pomocą laickich środków masowego przekazu.

Asceza pomaga kapłanowi realistycznie i konkretnie ocenić własne możliwości oraz siły moralne i duchowe, a zarazem, przy współpracy dobrego ojca duchownego, pomaga dokonywać takich wyborów, które są użyteczne i konieczne dla jego własnej drogi uświęcenia i dla dusz powierzonych mu w ramach posługi. Kapłan powinien mieć świadomość, że nie może robić wszystkiego i że nie jest konieczne, aby robił wszystko, natomiast musi umieć wybierać „najlepszą część...” (por. Łk 10, 41-42) i wskazywać ją wiernym, a także sobie samemu: „Powinniśmy porzucić wiele naszych przyzwyczajęń z przeszłości, mając na względzie to, że jesteśmy przede wszystkim reprezentantami Chrystusa” – stwierdza purpurat.

Kardynał Sarah wyraził przekonanie, że w czasie tych medytacji nie powiedział niczego nowego. Ja sądzę raczej,

że wzorem ewangelicznego *dobrego uczonego w Piśmie* potrafił on wydobyć ze Świętej Ewangelii i z czcigodnej Tradycji Kościoła *rzeczy stare i nowe*, które służą dobremu przeżywaniu naszego życia kapłańskiego, dziś tak bardzo atakowanego ze wszystkich stron.

W imieniu wszystkich pragnę mu podziękować za piękne i głębokie rozważania, za poświęcony nam czas, a także za jego budującą i zwyczajną obecność; pozostanie to w naszej pamięci na zawsze. Jestem pewien, że lektura tej książki przyniesie wiele dobra kapłanom i wesprze ich w walce o codzienną i pełną miłości wierność Chrystusowi oraz Jego Mistycznej Oblubienicy. Również dla czytelników świeckich będzie ona z pewnością pokarmem w ciągłym odkrywaniu piękna kapłaństwa, które nasz Pan zostawił swemu Kościołowi dla naszego zbudowania i zbawienia.

Rzym, 17 lutego 2021

Środa Popielcowa, początek Wielkiego Postu

*Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem.
Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”.*

J 14, 6

Wprowadzenie do rekolekcji

Drodzy współbracia kapłani,
tym krótkim wprowadzeniem rozpoczynamy naszą drogę ćwiczeń duchowych. Rekolekcje stanowią bardzo ważny moment w życiu kapłana. Kapłan jest szafarzem, czyli sługą Chrystusa. Słudzy mogą być dobrzy lub źli, jak przypomina nasz Mistrz w słynnej przypowieści ewangelicznej (por. Mt 24, 45-51; Łk 12, 35-48). Oczywiście jest prawdą, że zły sługa mimo wszystko pozostaje sługą. W tym sensie nie tracimy naszej posługi, naszej funkcji, to znaczy nie utracilibyśmy kapłaństwa, jeśli zdarzyłoby się nam, co nie daje Bóg, popełnić grzech śmiertelny lub, co gorsza, jeślibyśmy trwale żyli poza łaską Bożą. Tak czy inaczej pozostalibyśmy kapłanami. Złymi, ale mimo wszystko szafarzami.

Dobrze jednak wiemy, że ten obiektywny charakter otrzymanej posługi nie powinien stanowić dla nas usprawiedliwienia. Owszem, nawet jeśli kapłan jest w grzechu śmiertelnym, to wykonywane przez niego w ramach posługi akty są ważne, o ile tylko zostają spełnione konieczne warunki ważności. Jednak żaden kapłan nie powinien

uspokajać tym swego sumienia, mówiąc: „Choć żyję źle, to przecież służę Panu”. To prawda, że sakramenty, które sprawuje, są ważne i udzielają łaski wiernym. Lecz on sam będzie musiał zdać sprawę ze swego zarządzania przed sprawiedliwym Sędzią. A kto dużo otrzymał, ten będzie musiał się liczyć z bardziej surowym sądem. My otrzymaliśmy dużo, a nawet bardzo dużo. Według niektórych autorów powołanie do kapłaństwa – jeśli nie brać pod uwagę łask zarezerwowanych wyłącznie dla jednej osoby, na przykład przywilejów Najświętszej Maryi Panny – jest największą łaską, jaką Bóg może ofiarować istocie ludzkiej. Niezależnie od tego, czy opinia ta jest poprawna, czy nie, z całą pewnością możemy powiedzieć, że powołanie do kapłaństwa jest co najmniej jedną z największych łask udzielanych przez Boga człowiekowi. Już dziś wieczór zatem przygotujmy się do zajrzenia w głąb siebie w czasie naszych rekolekcji. W tych dniach powinniśmy często zadawać sobie pytania: „Jak przeżywam moje kapłaństwo? Jak odpowiadam na tę nadzwyczajną łaskę, której Pan mi udzielił całkowicie darmo i naprawdę bez żadnej mojej zasługi?”. Pomyślmy o tym, bracia. Pomyślmy o wielkości Bożego wybrania, które przypadło właśnie nam. Przypomnijmy sobie, że Pan o każdym z nas myślał od wieczności. Od wieczności postanowił w swoim nieomylnym rozporządzeniu, że mamy być sakramentalnie utożsamieni z Jezusem Chrystusem, upodobnieni do Niego przez święcenia kapłańskie. Od wieczności Bóg Ojciec chciał, abyśmy w pewnym sensie byli nie tylko *alter Christus*, ale wręcz *ipse Christus*, czyli samym Chrystusem na ziemi. Ale czy my jesteśmy świadomi tego daru? I jak na niego odpowiadamy?

W ciągu następnych dni, jeśli Bóg pozwoli, będziemy się zastanawiać nad naszym życiem kapłańskim. Wiele z tego, co będę wam mówił, a może nawet wszystko to już słyszeliście. W trakcie studiów w seminarium, a także później, podczas naszej posługi, przeczytaliśmy niemało książek, wysłuchaliśmy wielu wykładów... i dlatego może się nam wydawać, że wszystko już słyszeliśmy. Być może tak nawet jest. Być może wiemy już wszystko i niewykluczone, że w trakcie tych rekolekcji nie dowiemy się niczego nowego, czego byśmy nie znali, czego byśmy nie przeczytali albo nie usłyszeli z innych źródeł. Jednak zapytajmy siebie, czy oprócz tego, że zgromadziliśmy jakąś wiedzę, również rozmyślaliśmy nad tym, co przeczytaliśmy albo co usłyszeliśmy. Zapytajmy siebie, czy do wiedzy dodaliśmy także kontemplację. Zapytajmy siebie, czy pokarm duchowy – proszę wybaczyć metaforę – zaległ nam na żołądku, czy też przetrawiliśmy go i zasymilowaliśmy, czyniąc go naszym. Kontemplacja ma się do zwykłego poznania tak, jak trawienie i metabolizm mają się do zwykłego połykania pokarmów.

Dziś istnieje wiele źródeł, wiele baz danych. Używając Internetu, można nieustannie zaspokajać głód wiadomości i informacji. Bez przerwy połykamy wiedzę, dane. Ale czy potem zastanawiamy się nad tym, co przeczytaliśmy? Kiedy naszemu ciału dajemy zwykły pokarm, ono go trawi i metabolizuje. Metabolizm sprawia, że ten pokarm, który był czymś różnym ode mnie, przekształca się we mnie. Nasz umysł w podobny sposób powinien metabolizować to, czego słuchamy i co czytamy. To znaczy powinien sprawić, aby częścią naszego życia stały się te właściwe rzeczy, których

się nauczyliśmy i które słyszymy powtarzane od czasu do czasu. Podejdźmy więc do tych rekolekcji z pragnieniem medytowania i kontemplowania owych rzeczy, które już znamy, tak abyśmy mogli poznać je naprawdę, a następnie również nimi żyć.

Schrońmy się pod płaszczy Matki Bożej. Prośmy Ją o opiekę i błogosławieństwo. Prośmy Ją, aby w tych dniach wspierała swoich synów – kapłanów; niech pokarm słowa Bożego i zdrowej nauki karmi nasze dusze i wspomaga nas w nieustannym nawracaniu się do Boga, bo nawrócenia potrzebujemy zawsze.

AKTUALNA SYTUACJA
MORALNEJ
I DUCHOWEJ
DEKADENCJI
DUCHOWIEŃSTWA
(brak wiary i gorliwości)

Pozostałe rozdziały dostępne w pełnej wersji e-booka